

IRENEUSZ ZIEMI SKI

HISTORIA FILOZOFII W ŚŁU BIE FILOZOFII**Giovanni Reale: *Historia filozofii starożytnej.***Tom I: *Od początków do Sokratesa.* Przełożył Edward I. Ziemiński. Lublin, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1993, 500 s.

Jednym z zasadniczych pojęć powszechnie funkcjonujących we współczesnej kulturze (a zwłaszcza w refleksji nad kulturą) jest pojęcie „kryzysu”. Używane jako opis rzeczywistości schyłku XX stulecia, nasuwa nieuchronnie myśli o upadku określonego sposobu widzenia świata, a nawet - w języku coraz częstszych antyutopii — o wyczerpaniu się i ostatecznej zagładzie ludzkiej cywilizacji i kultury. Niekiedy można na wręcz odnieść wrażenie, że słowo „kryzys” i jego bliskoznaczniki stały się jednymi z najmodniejszych we współczesnym języku, za zjawiska przez nie opisywane - znamię wyjątkowej nobilitacji wyzbytego wszelkich złudzeń i nadziei człowieka.

Mimo jednak powszechnej obecności słowa „kryzys” w dyskursie o kulturze (czsto mówi się przecież o kryzysie to samo jest człowieka, o kryzysie nauki, religii czy filozofii), pojęcie to nie doczekało się jasnej i czytelnej definicji. Jego znaczenie pozostaje całkowicie rozmyte, dzięki czemu może i potocznie funkcjonować jako uniwersalny klucz do zrozumienia i wyjaśnienia ludzkiego dramatu istnienia. Brak dzieł na miarę epokowych analiz przeprowadzanych przed ponad pół wiekiem przez E. Husserla czy Ortega y Gasseta, którzy usiłowali nie tylko wskazać na źródła i przyczyny kryzysu europejskiej cywilizacji („europejskiego człowieczeństwa” jak mawiał Husserl), lecz także ukazywać fundamenty, w oparciu o które wszelki upadek można przezwyciężyć.

Swoistym odbiciem „ogólnego stanu ludzkiego ducha” na płaszczyźnie filozofii są coraz częstsze proklamacje jej kresu, wyczerpania się wszystkich jej możliwości oraz konieczności zbudowania całkowicie nowego, zrywającego z tradycją, paradygmatu. Nazwiska H. Putnama, R. Rorty'ego czy J. Derridy stanowią rzeczywiste wyzwanie dla wszystkich, którzy z ostateczną kliszą filozofii (jako swoistej wiedzy, a nawet mądrot) nie chcą się pogodzić i którzy dostrzegają nie tylko możliwość,

ale i potrzeb jej ocalenia. Jedną z dróg odrodzenia filozofii (i to dróg najpewniejszych) jest powrót do tradycji, do pierwszego pytania, które filozofia postawiła i z którego wyrastały zarówno pierwsze odpowiedzi, jak i dalsze, bardziej pogłębione pytania. W kontekście historii, w kontekście analizy ról i początków filozofii bowiem, tak czy odczytanie pytania o jej istotę, moją rolę i sens uprawiania jawi się nie tylko jako wyraz jej rzeczywistego kryzysu czy nawet upadku, lecz także (a nawet przede wszystkim) jako nadzieję rzeczywistego odrodzenia.

Pytanie to jest także *implicitnie* obecne w *sensu stricto* historycznej pracy G. Realego o filozofii starożytnej. Reale bowiem nie tylko odsłania skomplikowane dzieje narodzin filozofii, lecz poszukuje jej zawsze trwałego, choć sto lat w przeszłości jak i współcześnie nie gubionego sensu. Ukazuje dzieje filozofii przyczyniając się jednocześnie do odpowiedzi na pytanie, co jest ponadczasową istotą, rdzeniem filozofii. W ten sposób próbuje ocalić to (jak wszechstronnie pokazał E. Fromm) wygasające dziś w człowieku pytanie o byt, o tajemnicę istnienia. Zdaniem Realego bowiem ywiołem filozofii jest ideał czystej spekulacji, dziś coraz częściej porzucany na rzecz wiedzy (właściwie) empirycznej, która jednak nie jest w stanie wyzwolić człowieka z jaskini pozorów. Rezygnując z intelektualnej wyprawy w nieznaną, w obszary ostatecznych tajemnic, człowiek nieuchronnie okalecza samego siebie, wszak spekulacja metafizyczna (nawet, jeżeli zawsze musi ktoś się popadnąć w paralogizmy) jest — jak dowodził I. Kant — istotną i nieusuwalną potrzebą ludzkiego umysłu.

Najłatwiej ukazać wartość i znaczenie spekulacji odsłaniając jej pierwotną, najczystszą postać, oraz pierwsze owoce, jakie wydała — systemy starożytnej filozofii greckiej. Analizując dzieje myśli starożytnej (w recenzowanym tomie — do Sokratesa) Reale jednocześnie rekonstruuje koncepcję filozofii, która (zasadniczo wspólna wszystkim greckim) stanowiła swoisty wzorzec, a nawet ostateczny cel ich poszukiwań.

Przed wszystkim — i to jest według Realego fundament spekulacji greckiej — filozofia dąży do myślenia o całości bytu. To „całośćowe” widzenie świata (wyraźnie obecne u Talesa, a nawet już w poematach Homera) można i należy rozumieć zarówno ilościowo (próba ogarnięcia wszystkiego, co istnieje), jak i jakościowo (poszukiwanie takiej płaszczyzny, takiego punktu widzenia, który pozwoli uchwycić to, co istotne i ostateczne w bycie). „Pytanie o całość — pisze Reale — pokrywa się zatem z pytaniem o zasad ustanawiającą a następnie unifikującą wielość. Można by tak powiedzieć, że pytanie o całość pokrywa się z pytaniem o ostateczną przyczynę rzeczy, dlatego, że to właśnie owa ostateczna przyczyna, w takiej mierze, w jakiej tłumaczy wszystko, umożliwia rozumienie wszystkiego” (s. 470). Filozofia jest więc dla Greków wiedzą usiłującą odkryć, czym jest byt, jakie są jego konstytutywne elementy i ostateczne racje. Jak stwierdza Reale: „(...) od początku do końca Grecy traktowali filozofię jako próbę zrozumienia wszystkich rzeczy przez odniesienie ich do ich ostatecznej podstawy, czyli jako próbę zmierzenia się z całością bytu” (s. 477). Wszak Sokrates, stawiając pytanie o istotę człowieka, nie usiłuje opisać różnych aspektów jego działalności, lecz odsłonić to, co czyni człowieka człowiekiem, fundamentalny rdzeń i warunek człowieczeństwa; rzecz można — całość ludzkiego bytu.

Drug zasadnicz cech filozofii greckiej jest jej racjonalny charakter. Byt ze swej istoty jest prawdziwy, poznawalny: to, co *bardziej jest* — jest te bardziej rozumne, bardziej prawdziwe. Nie oznacza to, e człowiek jest w stanie przenikn wszystkie aspekty bytu, sam w sobie jednak byt jest rozumny, poznawalny i prawdziwy, rzec mo na — sam w sobie doskonale przejrzysty. Nieprzypadkowo najwy szy byt w systemie Arystotelesa jest okre lony mianem „samomy l cej si my li”. Człowiek, któremu byt nie jest dost pny w prostej intuicji, zadowolili si musi skomplikowanymi procedurami badawczymi, by pod pozorem zjawisk ujrze chocia by odbłask tego, co naprawd Rzeczywiste. St d tak wielki rozwój logiki w staro ytno ci, w której z punktu widzenia metodologicznego najwi kszym odkryciem jest (według oceny Realego) „dowodzenie” *elenchos*, a wi c pokazywanie, e kto , kto neguje okre lon zasad lub teorii popada w sprzeczno (czyli nierozumno , absurd). Mo na powiedzie tym samym, e filozofia grecka odkrywa rozumno bytu.

Trzecim wreszcie z istotnych aspektów filozofii greckiej jest (jak pokazuje Reale) jej czysto teoretyczny, kontemplacyjny charakter. Filozofia jest bowiem dla Greków poszukiwaniem prawdy dla samej prawdy, nie za dla okre lonych korzy ci praktycznych czy zastosowa ; mo na powiedzie , e jest programowo aideologiczna. „Jest si filozofem jedynie wtedy i tylko dopóty, dopóki jest si w pełni wolnym, czyli tylko wtedy, kiedy i jak długo w bezwzgl dnej wolno ci kontempluje si i poszukuje prawdy jako takiej, bez dodatkowych powodów, które by do tego skłaniały” (s. 57). Zrodzona ze zdziwienia wobec wiata, filozofia ma słu y wył cznie zaspokojeniu ciekawo ci, głodu prawdy. Prawda jednak, poznanie „rzeczy boskich”, wewn trznie przekształca człowieka, uczy nie tylko szacunku dla rozumu i tajemnicy, lecz poci ga za sob ycie według tego, co prawdziwe, dobre i boskie. *Theorein*, jak pisze Reale, „jest wiedz , która strukturalnie domaga si wprowadzenia w ycie i zazwyczaj idzie z nim w parze” (s. 485). „To wła nie *theorein* poj te jako działalno poznawcza i jako działalno moralna daje hart duszy i czyni j cnotliw , czyli dobr ” (s. 442). Z tej racji Sokrates, ucz c prawdy i demaskuj c wszelki fałsz, kłamstwo i iluzj , miał pełne prawo traktowa swoj filozofi jako najwy szy stopie działalno ci obywatelskiej — kształtowanie duszy, prawego sumienia.

Zdaniem Realego filozofia, je eli ma pozosta sob , nie mo e porzuci tych trzech wielkich odkry : perspektywy cao ci bytu, rozumno ci i ideału prawdy. „Filozofia pozostaje sob jedynie wtedy, gdy i jak długo próbuje zmierzy si z cao ci i usiłuje zarysowa sens cao ci” (s. 26). Centraln jej dyscyplin musi wi c pozosta metafizyka (ontologia), zwłaszcza według jej wielkiego projektu realizowanego przez Platona i Plotyna. Człowiek przecie , jak podkre la Reale, nie mo e poprzesta na pytaniach, co istnieje i jakie jest, chce równie wiedzie , dlaczego istnieje i dlaczego jest takie, jakie jest; chce zna nie tylko struktur , ale i racj bytu.

Tak poj ta filozofia ma, zdaniem Realego, podobny cel jak w staro ytno ci — demitologizacj , uwolnienie człowieka od iluzji, fałszu i kłamstwa. Wi cej, stoj c na stra y prawdy, musi uwalnia rozum człowieka od czyhaj cych na demonów, musi budzi go do autentycznego i odważnego my lenia. Tylko bowiem przez my lenie i prawd mo na obroni człowieka przed nim samym, przed tkwi cy-

mi w nim pokusami zła. Nie chroni się skutecznie wolno ci i godno ci człowieka przez negację wszelkich obiektywnych kryteriów prawdy i dobra (jak chce modny dziś R. Rorty), lecz przez budzenie do mdrości ci, przez myślenie (jak powiedziałaaby H. Arendt). Reale głębię wiary (za Sokratesem), a prawda ma moc przekształcania człowieka od wewnątrz. Stąd nazywa Sokratesa mianem „prawdziwego rewolucjonisty”, tego, który odkrywając prawdziwe wolno człowieka, zdolny jest (dzięki potęgę myślenia i prawdy) przezwyciężyć wszelkie niewolnictwo i zło.

Sięgając do źródeł autentycznego myślenia, do korzenia filozofii, człowiek (według Realego) błądzi w stanie skutecznie oprzeć się pokusie ideologizacji a także pokusie sceptycyzmu, który bardzo często, paradoksalnie, przeraża się w niebezpieczny, lepy i fanatyczny dogmatyzm. Filozofia grecka, rdzennie metafizyczna, może być wreszcie fundamentem, a zarazem nieustannym sumieniem religii. Czesto powtarzane hasło dehellenizacji chrześcijaństwa (choćby przez L. Szestowa czy bardziej współcześnie przez L. Dewarta) ten wymiar może jednak zgubić. Pozbawiając jednak chrześcijaństwo (czy szerzej — wszelką religię) wymiaru Logosu, pozbawia się nie tylko pierwotnego języka, w jakim uśłowiało zawrzeć i zinterpretować swoje przesłanie, lecz także jedynej podstawy, na której może na ukazać jego prawdziwość. Kto chce więc pozbawić religię jej immanentnego Logosu, musi się liczyć z tym (zdaje się przestrzega Reale), że sprowadzi ją do roli lepej emocji, a nawet instynktu.

Ważną jednak (od szkieletowo przytoczonych uwag Realego na temat roli filozofii) jest warstwa cięła historyczno-filozoficzna recenzowanego tomu. Uznawana do powszechnie za jedną z najlepszych syntez myślenia starożytnego w ogóle, omawiana praca w języku polskim jest pierwszym dziełem tak wszechstronnie ukazującym myślenie greckie. Obok bardzo rozbudowanej warstwy źródłowej, cięła filozoficznej, książka imponuje obszernym, ogólnokulturowym horyzontem spojrzenia na badane zjawiska filozoficzne. Meandry rozwoju filozofii ukazane są zarówno w świetle „immanentnej logiki dziejów problemów filozoficznych”, jak też literackiego, religijnego, politycznego i społecznego jej kontekstu.

Nieocenioną wartością ma również obfite przytoczonych przez Realego tekstów źródłowych, co pozwala nie tylko bezpośrednio konfrontować z nimi proponowane przez Autora interpretacje, lecz stanowi także równie doskonałą pomoc dydaktyczną w zajęciach z filozofii starożytnego (także w szkole średniej). Te dydaktyczne walory pracy zwiększa precyzyjny i jasny język wykładu, doskonale oddany w tłumaczeniu polskim.

Kreślić dzieje problemów filozoficznych w ich źródełkowej, najbardziej pierwotnej postaci, Reale ukazuje zarazem fundamentalne aporie, do których prowadziły określone doktryny; aporie, które stanowiły punkt wyjścia dla poszukiwań podejmowanych przez następnego pokolenia filozofów. Mimo takiej perspektywy, Reale — co szczególnie cenne i warte podkreślenia — unika jakiegokolwiek prezentyzmu, a także interpretowania podstawowych terminów, pyta czy doktryn greckich w świetle późniejszych, zwłaszcza współczesnych ich znaczeń i rozstrzygnięć. Ukazując narodziny filozofii, tworzenie się źródełkowego specyficznego dla niej języka, Autor recenzowanej książki przestrzega czytelnika, by nie przypisywał takim pojęciom, jak materia, duch, dusza, rozum czy bóg sensu znanego współcześnie. Rzecz ma na celu

Reale ukazuj c doniosło i gł bi odkry greckich, ukazuje zarazem granice, których nigdy staro ytna my l nie przekroczyła. W analizach zawartych w recenzowanym tomie przemówiły rzeczywi cie autentyczne teksty greckie, nie zakłócone ani nawet nie przesłoni te współczesnymi dyskusjami filozoficznymi. Mimo i Autor przyznaje, e bliskie s mu sposoby stawiania problematyki przez Platona, Plotyna czy w. Augustyna, nie czyni z adnej doktryny kryterium oceny prawdziwo ci innych. Ty m samym w du ej mierze realizuje postulat historii bezstronnej, w miar mo liwo ci neutralnej, nie uzurpuj cej sobie prawa do rozstrzygania sporów filozoficznych. Dzi ki temu jednak *Historia filozofii staro ytniej* Giovanni Realego mo e odda rzeczywiste i wa ne przysługi rozwojowi samej filozofii

Omówiony tom jest pierwszym z imponuj cej, pi ciotomowej pracy G. Realego. Dalsze tomy dotycz kolejno: Platona i Arystotelesa (tom II), systemów epoki hellenistycznej (tom III) oraz szkół epoki Cesarstwa (tom IV). Tom V, ko cowy zawiera słownik, indeksy i bibliografi . Przyjmuj c z uznaniem i wdzi czno ci zarówno dla tłumacza, Edwarda I. Zieli skiego, jak i Redakcji Wydawnictw KUL, publikacj polskiej wersji tomu *Od pocz tków do Sokratesa*; nale y wyrazi nadziej , e doczekamy si niebawem pozostałych, w równie efektownej jak pierwszy, szacie graficznej.